

Jestem żabą. Wstrętną, ohydłą ropuchą, a właściwie ropuchem, żabą-samcem. Jak to nie ma żab samców? Bzdura! Zresztą, co ty tam możesz wiedzieć o żabach. Pytasz dlaczego siedzę ci na cycku. Otóż... to trochę zawiła historia. Wszystko zaczęło się od tego, że wczoraj nad stawem siedziała dwójka dzieci - chłopiec i dziewczynka. On opowiadał jej bajkę o księciu zaklętym w żabę. Pomyślałem sobie, że może ja też jestem takim księciem. Niby czemu nie? Ten książę, żeby się odczarować, musiał pocałować księżniczkę. Tu właśnie pojawił się problem. W dzisiejszych czasach nie ma już księżniczek. Pomyślałem więc sobie, że generalnie mogłaby ją zastąpić jakakolwiek ładna kobieta. Księżniczki z bajek zawsze przecież były ładne. No nie? Zacząłem więc całować każdą napotkaną kobietę o przyjemnej dla oka powierzchowności. I co? Nic... Całuję jedną, drugą, trzecią, a tu dupa błada, nie działa. Siedzę sobie i myślę, że może ja wcale nie jestem żadnym księciem, tylko zwykłą żabą. Ale jak to? Ja nie jestem księciem? Ja? I wtedy wpadłem na genialny pomysł. Przypomniało mi się, co te dzieci robiły później. Chłopiec powiedział mianowicie: " Teraz ci pokażę, jak całuje książę". Zdjął jej bluzeczkę i pocałował w cycka,

tak długo i mlaszcząco. Ona oczywiście miała mniejsze niż ty, ledwie wzgórki na klatce piersiowej. Toteż gdy tylko cię zobaczyłem, jak się tutaj opalasz topless, pomyślałem: "Eureka! To jest to!". Nigdy nie zaszkodzi spróbować, prawda? No to co, księżniczko? Zobaczmy zaraz czy jestem księciem, czy tylko zwykłą, ohydłą ropuchą?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lorelay, dodano 16.02.2009 11:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.